



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Systemy aktywizacji społeczeństwa i próby ich adaptacji w Polsce : (na przykładzie wybranych miast)

Author: Michał Gramatyka

Citation style: Gramatyka Michał. (2011). Systemy aktywizacji społeczeństwa i próby ich adaptacji w Polsce : (na przykładzie wybranych miast). W: T. Widła (red.), "Obszary badawcze współczesnej kryminalistyki" (S. 38-51). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Michał Gramatyka
Uniwersytet Śląski

Systemy aktywizacji społeczeństwa i próby ich adaptacji w Polsce (na przykładzie wybranych miast)

Wstęp

Systemy aktywizacji społeczeństwa *Crime Stoppers* i *Neighbourhood Watch* zmieniły raz na zawsze koncepcję współpracy mieszkańców miast z policją. W wyniku rozpowszechnienia modelu współdziałania „zwykłych ludzi” ze stróżami prawa podniesiono wykrywalność wielu typów przestępstw i ograniczono częstotliwość ich występowania.

Prawdziwy przełom dokonał się jednak w mentalności zarówno stróżów prawa, jak i ludności cywilnej. Obywatele zdali sobie sprawę, jak wielką wartość ma dla policji informacja, policjanci zaś nauczyli się ufać informacjom przekazywanym anonimowo.



Rys. 1. Znak graficzny 30-lecia programu *Crime Stoppers* w Albuquerque

Crime Stoppers i *Neighbourhood Watch* – „cudowna broń” w walce z przestępcami

„Powstrzymywacze przestępstw”

Nieprzetłumaczalna na język polski nazwa¹ określa jeden z najbardziej rozpowszechnionych programów poprawy bezpieczeństwa skierowany do mieszkańców miast.

Historia systemu *Crime Stoppers* rozpoczyna się w lipcu 1976 r., w mieście Albuquerque (USA, Nowy Meksyk). Detektyw Greg MacAleese zaprezentował w lokalnej stacji telewizyjnej rekonstrukcję niewyjaśnionej sprawy – strzelaniny na terenie kampusu uniwersyteckiego. Mimo dwóch tygodni pracy nad sprawą, policja w Albuquerque nie weszła w posiadanie żadnych informacji sprzyjających ujęciu przestępców. MacAleese zaoferował 1000 dolarów temu, kto dostarczy informacje umożliwiające ujęcie sprawcy. Potencjalnym informatorom zagwarantowano anonimowość. W efekcie rozpropagowania propozycji sprawcę przestępstwa odnaleziono w 72 godziny po emisji programu. Informator, który dostarczył dane umożliwiające ujęcie sprawcy, wyznał, że wzbraniał się przed wcześniejszym poinformowaniem policji, bo nie chciał stać się „osobą uwikłaną w sprawę strzelaniny”.

Śmiały eksperyment Grega MacAleese’a zaowocował opracowaniem zasad systemu, który przeszedł do historii kryminalistyki pod nazwą *Crime Stoppers*. Początkowo program zrealizowano w Albuquerque. MacAleese założył, że bierność społeczeństwa wynika przede wszystkim ze strachu przed uwikłaniem w postępowanie karne. Umożliwił więc anonimowe przekazywanie informacji – kanałem informacyjnym stała się specjalna linia telefoniczna o łatwym do zapamiętania numerze. Czynnikiem wyzwalającym aktywność informatorów była też nagroda pieniężna – nieodłączny element programu. Nagrodę przekazywano w sposób, który uniemożliwiał poznanie personaliów informatora, a obietnica wynagrodzenia była jednym z głównych przekazów informacyjnych wykorzystywanych w toku kampanii promocyjnej systemu *Crime Stoppers* (rys. 1).

Niezwykle ważnym elementem działań promujących program było zastosowanie „informacyjnego sprzężenia zwrotnego” i wykorzystanie w tym celu lokalnych mediów. Każdy, nawet najmniejszy, sukces odniesiony dzięki działaniu programu *Crime Stoppers* był szeroko nagłaśniany w środkach masowego przekazu. Jednocześnie policja miała obowiązek publikowania informacji o sprawach nierozwiązanych – dokładne opisy tych spraw, często utrzymane w konwencji kryminału, zachęcały ludzi do dzielenia się posiadanymi informacjami.

¹ „Powstrzymywacze przestępstw” – dosłowne (choć zupełnie nieudane) tłumaczenie angielskiej nazwy *Crime Stoppers*.

Sukces programu *Crime Stoppers* był ogromny. W różnych wersjach system zaadaptowano w ponad 17 krajach; liczba lokalnych odmian programu przekracza obecnie 1200. W wyniku informacji uzyskanych w związku z *Crime Stoppers* aresztowano ponad 600 tys. osób, wyjaśniono ponad 1 mln spraw kryminalnych, odzyskano mienie o łącznej wartości 1,6 mld dolarów. Łączna kwota wypłaconych nagród przekroczyła 78 mln dolarów².

Założenia programu *Crime Stoppers* pozwalały na wykorzystanie wiedzy o popełnionych, a niewykrytych przestępstwach. Taką wiedzę często posiadali konkurujący między sobą przestępcy i to właśnie z ich środowisk zwykle pochodziły cenne dla policji informacje. System *Crime Stoppers*, oprócz aktywizacji środowisk lokalnych, prowadził więc często do autodestrukcji środowisk przestępczych.

„Czujni sąsiedzi” w Nowym Jorku

Odmierna idea przyświecała twórcom *Neighbourhood Watch* – innego znanego systemu aktywizacji małych społeczności. Program ten kształtował się niezależnie w USA i Wielkiej Brytanii. Powstanie amerykańskiej wersji programu związane było ze sprawą zgwałcenia i zamordowania Kitty Genovese w Queens – jednej z pięciu dzielnic Nowego Jorku. Kitty Genovese – przedstawicielka typowej amerykańskiej klasy średniej, pochodząca z amerykańskiej rodziny o włoskich korzeniach, została zadżgana nożem niedaleko swego domu. Krzyki ranionej nożem dziewczyny słyszało kilkunastu świadków, ale tylko jeden z nich zareagował, wołając za napastnikiem, by ten zostawił Genovese w spokoju. Morderca – Winston Moseley – zbiegł przestraszony reakcją świadka, jednak ciężko ranna Genovese zmarła w drodze do szpitala. Rekonstrukcja wydarzeń pozwoliła na ustalenie, że ranna Genovese została zgwałcona, napastnik ukraść jej 49 dolarów i umierającą zostawił na pastwę losu.

Przypadek Kitty Genovese stał się przyczynkiem do opisanego przez psychologów zjawiska nazwanego „efektem świadka”. Grupy osób będące świadkami przestępstwa są mniej skłonne do reakcji i niesienia pomocy niż pojedynczy świadkowie przestępstw³.

Szok po zabójstwie Genovese spowodował samorządne formowanie się grup sąsiedzkich, które patrolowały ulice Nowego Jorku w poszukiwaniu podejrzanych zachowań. Wszystkie zauważone przejawy zachowań budzących wątpliwości miały być natychmiast zgłaszane właściwym organom policji.

² Dane obejmują okres od początku działalności programu do maja 2007 r., za stroną internetową www.c-s-i.org

³ J.M. Darley, B. Latané: *Bystander intervention in emergencies: Diffusion of responsibility*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1968, 8, s. 377–383.

Wkrótce program *Neighbourhood Watch* doczekał się w USA wersji ogólnokrajowej, koordynowanej przez *National Sheriffs Association*. Krótka i nośna marketingowo nazwa *USA on Watch* kryła prosty przekaz, skierowany do mieszkańców małych miast i dzielnic wielkich aglomeracji.

Wzorce postulowanych zachowań zebrano w kilkupunktowy algorytm działań:

- zbierz i przekonaj do wspólnego działania tylu sąsiadów, ilu zdołasz;
- bądź w kontakcie z lokalną policją i regularnie urządzaj spotkania z jej przedstawicielem;
- dyskutuj w sąsiedzkiej grupie lokalne problemy i wspólnie z sąsiadami układaj plan realizowanych działań;
- dbaj o regularne treningi i spotkania swej grupy;
- przygotuj wzorzec systemu przekazywania informacji wewnątrz twojej grupy sąsiedzkiej.



Rys. 2. Naklejka amerykańskiej wersji programu *Neighbourhood Watch* o treści „dom chroniony przed włamaniem”

Podobny system o tej samej nazwie (*Neighbourhood Watch*) ukształtował się w Wielkiej Brytanii – jego twórcy nie ukrywają, że korzystali z amerykańskich wzorców. Pierwsze grupy sąsiedzkiej czujności uformowały się w Wielkiej Brytanii w mieście Mollington (hrabstwo Cheshire) w 1982 r. Dziś uczestnictwo w grupach *Neighbourhood Watch* deklaruje 10 mln osób. Współpraca grup sąsiedzkich z policją sprzyja zwiększeniu bezpieczeństwa w dzielnicach, umacnianiu emocjonalnych więzi między sąsiadami. Patrolujące teren grupy dostarczają ponadto policji informacji o podejrzanych działaniach i zachowaniach. Wdrożono także specjalny system komunikacji między uczestnikami programu, koordynatorami a policją, sprzyjający ostrzeganiu o wykrytych zdarzeniach. Policja zdobywa w ten sposób nowe informacje, a uczestnicy programu zyskują świadomość doniosłości swej pracy na rzecz bezpieczeństwa publicznego.



Rys. 3. Plakat angielskiej wersji programu *Neighbourhood Watch* zawierający „proste sposoby na poprawę bezpieczeństwa wokół domu”

Istotnym i często podkreślanym elementem programów typu *Neighbourhood Watch* jest troska o dobytek sąsiadów. W założeniach programów akcentuje się celowość roztoczenia pieczy nad domem czy mieszkaniem sąsiada, który wyjechał na dłużej z miasta. Strzeżone w ten sposób mieszkania i domy są specjalnie oznaczane – w założeniach programu takie oznaczenia mają odwozić potencjalnych włamywaczy od realizacji przestępczych zamierzeń (rys. 2).

Polskie adaptacje amerykańskich wzorców

„Stop przestępczości”

Prekursorem ruchu *Crime Stoppers* w Polsce był Tadeusz Kaczmarek, w końcu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pełniący funkcję rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu. W 1997 r. radomska policja za sprawą Kaczmarka rozpoczęła promocję programu „Stop przestępczości” – zaadaptowanego do polskich warunków zestawu reguł *Crime Stoppers*. W Radomiu uruchomiono linię telefoniczną o numerze 048 345 25 25 i przedsięwzięto akcję marketingową, która miała poinformować mieszkańców miasta o założeniach programu. Zasady systemu przeniesiono z amerykańskiej wersji programu – anonimowy numer telefoniczny, obietnica nagrody i zakrojona na szeroką skalę akcja promocyjna.

Podczas konferencji prasowej zwracano uwagę na podstawowy problem wynikający z polskiej mentalności (i wielu lat rządów komunistycznych) – negatywny społeczny odbiór zjawiska pt. „współpraca z policją”. Inicjator przedsięwzięcia miał świadomość funkcjonowania swoistego „antypolicyjnego frontu”, prześiąkniętego atmosferą ostracyzmu i moralnej nagany dla wszystkich, którzy chcieliby pomóc organom ścigania. Kolejne lata realizacji programu pozwoliły zaobserwować systematyczną zmianę postaw społecznych – wobec rosnącego zagrożenia przestępczością i stałego promowania założeń programu, społeczeństwo zaczęło przyjmować model współpracy z policją.

Do akcji promocyjnej radomskiego *Crime Stoppers* wykorzystano wiele kanałów przekazu informacji. Zaskakująco bogata i dobrze przygotowana kampania reklamowa programu zaowocowała jego dużą rozpoznawalnością w lokalnej społeczności. W promocji korzystano z wielu nośników reklamowych – od plakatów, przez kalendarze, karty telefoniczne (rys. 4), po naklejki czy ulotki. Kampanię informacyjną prowadziły także lokalne mass media – oprócz spotów telewizyjnych i radiowych, zadbano o zapewnienie „sprzężenia zwrotnego”, czyli informowanie społeczeństwa o efektach działania systemu *Crime Stoppers*

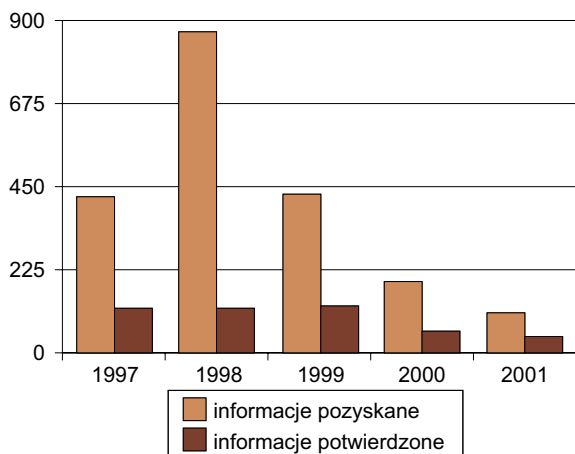
Rys. 4. Karta telefoniczna wyemitowana w Radomiu w związku z programem „Stop przestępczości”



oraz przedstawianie nierozwiązanych spraw, w których policja liczyła na współpracę z informatorami.

Głównym motywem akcji promocyjnych stało się wyraźne (choć niezbyt nośne marketingowo) hasło „Stop przestępczości” oraz logotyp programu – nazwa *Crime Stoppers* wkomponowana w graficzny motyw tarczy. Najwidoczniejszym elementem materiałów promocyjnych był oczywiście numer linii telefonicznej, pod którym można było zgłaszać informacje, oraz zapewnienie o anonimowości zgłoszeń. Tłem dla przekazów tekstowych były nocne fotografie Radomia. W rok po zainicjowaniu programu uruchomiono strony internetowe z kompletnym opisem akcji oraz formularzem umożliwiającym internautom komentowanie działań związanych z programem i jego efektów. Kampania społeczna promująca system „Stop przestępczości” przyniosła spodziewane efekty. Radomski anonimowy telefon zadzwonił w szczytowym okresie działania programu (czyli w 1998 r.) aż 869 razy. Po analizie wszystkich pozyskanych informacji za przydatne policji uznano 123. Organizatorzy radomskiego programu zwracali także uwagę na fakt, że z propozycją podjęcia nagrody wystąpiło zaledwie 5% dzwoniących (w krajach zachodnich i USA odsetek informatorów domagających się nagrody sięga 20%). Analiza danych przedstawiających efekty zastosowania radomskiego telefonu zaufania pozwala stwierdzić ścisłą zależność między nasileniem akcji promocyjnej a liczbą pozyskiwanych informacji (rys. 5). Liczba informacji pozyskiwanych przez radomską policję w ramach akcji „Stop przestępczości” zaczęła spadać w 2000 r. Jedną z głównych tego przyczyn było spore osłabienie akcji promocyjnej programu. Telefon zaufania w radomskiej komendzie policji funkcjonuje jednak do dziś – stale dyżuruje przy nim funkcjonariusz.

Idea *Crime Stoppers* została wkrótce podjęta przez inne miasta. Programy realizowane w Krakowie, Słupsku, Płocku czy Tychach opierały się na wykorzystaniu wzorców przetestowanych wcześniej w Radomiu.



Rys. 5. Stosunek informacji odebranych do informacji potwierdzonych w pierwszych pięciu latach (1997–2001) działania radomskiego programu „Stop przestępczości”

Tyski program stanowi przykład przedsięwzięcia realizowanego przez policję we współpracy z lokalnym samorządem. Podstawą działania systemu nazwanego „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia” była uchwała Rady Miasta Tychy⁴ oraz stosowne zarządzenie komendanta miejskiego policji w Tychach⁵. W czasie realizacji programu niemal zupełnie nie posługiwano się sformułowaniem *Crime Stoppers*; nazwę tę podawano jedynie w komunikatach prasowych i na niektórych elementach strony internetowej. Na potrzeby programu ogłoszono konkurs na jego hasło promocyjne; komisja konkursowa wybrała slogan „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia”, a motywem graficznym kampanii stało się nawiązanie do herbu miasta Tychy – rysunek złamanego kija bejsbolowego (nieodłącznego atrybutu polskich rozrabiaków; rys. 6).



Rys. 6. Plakat promocyjny akcji „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia”

⁴ Uchwała Rady Miasta Tychy nr 303/99 z dnia 11 października 1999 r. w sprawie przyjęcia programu „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia”.

⁵ Zarządzenie Komendanta Miejskiego Policji w Tychach nr 38/99.

Po rozpoczęciu akcji tyski telefon zaufania dzwonił kilkanaście razy w miesiącu. Zmasowane uderzenie promocyjne spowodowało, że w 2000 r. policja w ramach programu „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia” pozyskała 190 informacji. Rok później, po ustabilizowaniu się programu, informacji było 70. Przyczyniły się one do wykrycia 15 czynów przestępczych i zrealizowania 10 spraw. W dwóch przypadkach zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Anonimowy telefon zaufania nie był jedynym przedsięwzięciem realizowanym w ramach systemu „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia”. Ideę *Crime Stoppers* obudowano dodatkowymi działaniami samorządu zorientowanymi na poprawę lokalnego bezpieczeństwa. W ramach programu prowadzono przez wiele lat kursy samoobrony dla kobiet. Częścią programu było także zainstalowanie systemu monitoringu wizyjnego na stadionie lodowym w Tychach (tyscy kibice słyną z agresywnych zachowań). W ramach propozycji dla osiedlowej młodzieży alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu oddano do użytku wiele instalacji sportowych, jak stoły pingpongowe, boiska itp.

Tyski program działał w latach 2000–2002. Zasadę sprzężenia zwrotnego realizowano we współpracy z najpoczytniejszą lokalną gazetą – „Dziennikiem Zachodnim”. W każdy piątek w tyskim dodatku do tego dziennika ukazywała się rubryka zatytułowana *Sprawy tygodnia*, zawierająca opisy zdarzeń, w których policja czeka na informacje. Program wygasł w momencie zaprzestania jego promocji. W 2002 r. tyski samorząd lokalny odstąpił od opieki nad systemem (wcześniej każdego roku podejmowano stosowne uchwały, w których określano działania planowane na najbliższy rok). Programowi „Bezpieczne Tychy – Dość Milczenia” nie pomogły też zmiany personalne w Komendzie Miejskiej Policji w Tychach – spadek liczby pozyskiwanych informacji nastąpił z chwilą, gdy operatora telefonu zastąpiła automatyczna sekretarka.

Hasła związane z realizowanymi w Polsce mutacjami systemu *Crime Stoppers* owocowały czasem w sposób zupełnie zaskakujący. Dobry stopień wypromowania elementów programów inspirował niekiedy lokalnych twórców do produkcji krótkometrażowych filmów czy piosenek, w których pobrzmiewały idee propagowane przez policję. Na internetowych portalach typu filmforum.pl można odnaleźć krótkometrażową etiudę filmową autorstwa trzech studentów: Pawła Galińskiego, Stanisława Górnia i Tomasza Gajewskiego, zatytułowaną *Crime Stoppers*. W trzyminutowym filmie roi się od widocznych nawiązań do elementów graficznych kampanii promocyjnych radomskiej wersji programu. Z kolei tyska wersja programu zainspirowała artystów hip-hopowych. Grupa *Płonący Squat* wykorzystała hasło promocyjne „Dość Milczenia” jako tytuł swej płyty długogrającej. Teledysk tytułowej piosenki płyty posłużył do promowania albumu w tematycznych portalach internetowych.

Promocja „Sąsiedzkiej czujności”

Podobnie jak w przypadku systemu *Crime Stoppers*, pierwszym miejscem w Polsce, w którym podjęto próbę zaszczepienia idei programu *Neighbourhood Watch*, był Radom. W 2001 r. (czwarty rok działania radomskiego *Crime Stoppers*) postanowiono wprowadzić w Radomiu program „Czujny sąsiad” – miał on być uzupełnieniem systemu *Crime Stoppers* i obejmował budynki mieszkalne Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście”. Spośród wielu założeń *Neighbourhood Watch* wybrano te związane z zacieśnianiem więzów sąsiedzkich. Podjęto próbę aktywizacji mieszkańców osiedli mieszkaniowych, uwrażliwienia ich na przejawy nieprawidłowości występujące w ich otoczeniu. O ideach programu informowano podczas rodzinnych festynów. Chętni do wzięcia udziału w akcji „Czujny sąsiad” wymieniali się deklaracjami, a na drzwiach swych mieszkań umieszczali naklejki z wystylizowanym rysunkiem ludzkiego oka i hasłem „dom pod obserwacją sąsiedzką” (rys. 7).



Rys. 7. Naklejka na drzwi propagująca akcję „Czujny sąsiad”

W ulotkach informacyjnych radomskiego programu, obok zachowań sprzyjających podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa mieszkańców, promowano zachowania mające luźny związek z bezpieczeństwem, choć odnoszące się wprost do relacji sąsiedzkich. W opisie zasad radomskiego programu „Czujny sąsiad” można było znaleźć między innymi następujące zalecenia:

- „Należy przede wszystkim patrzeć, kto z sąsiadów potrzebuje pomocy, np.: wynieść z nim tapczan na piąte piętro lub pożyczyć jakiś drobiazg w razie potrzeby.
- Ciągłe trzeba sprawdzać zabezpieczenia klatkowe, np.: drzwi wejściowe, domofony, drzwi od piwnic.
- Sąsiadów musi wiele łączyć, warto zatem zainicjować wspólne sadzenie drzew lub kwiatów wokół miejsca zamieszkania, rozwijać wspólną dbałość o otoczenie.
- Czynnikiem integrującym jest na przykład wspólne świętowanie Dnia Dziecka lub zorganizowanie Mikołaja.
- Warto zapoznać sąsiadów z naszymi numerami telefonicznymi, aby kontaktowanie odbywało się sprawnie zarówno w sympatycznych, jak i trudnych okolicznościach podczas kradzieży z włamaniem.
- Wszystkich mieszkańców klatki trzeba uczyć na samotnych sąsiadów. Często są starszymi ludźmi potrzebującymi dobrego słowa i pomocy. Te osoby pozostają dla naszych małych dzieci »przyszywanymi« ciociami lub babciąmi. Odwzajemniając ich dobroć, wystarczy przywitać się z nimi lub zapytać o ich zdrowie. Oni także powinni czuć się z nami bezpiecznie”⁶.

W połowie 2007 r. promocję swej wersji programu „Sąsiedzkiej czujności” rozpoczęły Tychy. Zakrojona na szeroką skalę akcja promocyjna skierowana została do mieszkańców dzielnic domków jednorodzinnych. Motywem przewodnim kampanii stało się hasło: „Strzeżonego sąsiad strzeże” (rys. 8). Podobnie



Rys. 8. Logo tyskiej akcji „Strzeżonego sąsiad strzeże”

jak w przypadku Radomia, twórcy tyskiego programu położyli nacisk na kreowanie i umacnianie więzów sąsiedzkich. Tyski program zdawał się jednak o wiele bliższy oryginalnemu *Neighbourhood Watch* niż jego radomski odpowiednik. Mieszkańcy osiedli byli bowiem zachęceni do rejestrowania w pamięci

⁶ Tekst pochodzący z ulotki programu „Czujny sąsiad”.

podejrzanych zachowań rozgrywających się w ich bezpośrednim sąsiedztwie (i oczywiście rejestrowania danych dotyczących uczestników tych zachowań⁷).

Tyski program wprowadzono z uwagi na plagę kradzieży w okresie urlopowym – w materiałach promocyjnych kładziono nacisk na informowanie sąsiadów o zamiarze wyjazdu na urlop i planowanym terminie powrotu. Organizatorzy akcji zwracają uwagę na oczywisty mechanizm – kiedy domownik nie wraca o umówionej porze, sąsiad jest pierwszą osobą, która będzie skłonna do podjęcia jego poszukiwań.

„Straż obywatelska” jako nawiązanie do programu *Neighbourhood Watch*

Zasady oryginalnych (amerykańskiego i angielskiego) systemów czujności sąsiedzkiej przewidują tworzenie grup interwencyjnych posiadających wzajemną łączność i informujących policję o każdym zaistniałym podejrzanym zdarzeniu czy osobie. Niektóre z tych założeń stały się podstawą do tworzenia tzw. straży obywatelskich – grup samoobrony społecznej, opartych na wolontariacie i ścisłej współpracy z policją.

W 2002 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji powstał materiał przedstawiający zasady tworzenia straży obywatelskich⁸. Ministerstwo przygotowało także projekty rozwiązań normatywnych określających prawa, obowiązki i kompetencje takich straży. W projektach stosownych aktów prawnych znalazły się uregulowania rozszerzające prawa zwykłych obywateli i określające warunki ich współpracy z organami ścigania. Proces legislacyjny zmierzający do ustawowego umocowania instytucji „straży obywatelskich” jest w toku. Jedynym publicznie dostępnym dokumentem urzędowym wydanym w tej sprawie jest zbiór zasad tworzenia straży obywatelskich przygotowany w MSWiA.

Dokument przewiduje dwie formy działania grup samoobrony. Pierwsza z nich, nieformalna, ogranicza się do kontroli najbliższego otoczenia (np. grupy mieszkańców pilnujących w nocy samochodów na parkingu). Druga forma działania – zinstytucjonalizowana – zakłada działanie grup w formie stowarzyszenia lub powołanie ich na podstawie uchwały rady gminy bądź rady miasta. Materiały MSWiA przewidują działanie członków grup na zasadzie wolontariatu, precyzują kryteria naboru uczestników straży, zakładają wyposażenie ich

⁷ Z ulotki promocyjnej programu: „Jeżeli zauważysz nieznaną ci osobę, kręcącą się w pobliżu domu, na podwórku czy ulicy – dobrze im się przyjrzyj, abyś zachował w pamięci ich twarz, sylwetkę i ubiór albo numer rejestracyjny i markę samochodu. Twoje spostrzeżenia mogą się okazać bardzo pomocne przy ustalaniu tożsamości ewentualnych włamywaczy”.

⁸ Materiał jest dostępny na stronach internetowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – www.mswia.gov.pl

wyłącznie w środki łączności i środki transportu oraz zobowiązują do ścisłej współpracy z policją. Prawa i obowiązki członków straży obywatelskich wywodzone są z powszechnie obowiązujących przepisów – w katalogu możliwych działań wymienia się realizację obywatelskiego obowiązku denuncjacji, możliwość ujęcia osoby na gorącym uczynku przestępstwa, udzielanie doraźnej pomocy policjantowi będącemu w toku wykonywania czynności oraz niektóre przypadki działania w okolicznościach wyłączających bezprawność czynu.

Podobne rozwiązanie stosowane jest na Węgrzech – działają tam zespoły umundurowanych, nieuzbrojonych strażników współpracujących z policją, strażą graniczną itp. Zespoły te działają w 1 300 węgierskich miejscowościach i zrzeszają niemal 65 tys. członków. Ich działania koordynuje Krajowy Związek Straż Obywatelskich⁹.

Podsumowanie

Wśród uniwersalnych zasad funkcjonowania policji, sformułowanych przez Sir Roberta Peela¹⁰ na podstawie wieloletnich obserwacji pracy Scotland Yardu, ważną rolę odgrywa utrzymanie dobrych stosunków ze społeczeństwem. Jedną z zasad Peela głosiła, że skuteczność i efektywność policyjnej pracy zależą przede wszystkim od możliwości zdobycia i utrzymania społecznego szacunku.

Równie znaną zasadą (określoną zresztą przez pierwszych komisarzy Metropolitan Police) jest stale aktualna teza, wskazująca na wyższość i lepszy odbiór społeczny prewencyjnych działań policji nad ściganiem czy karaniem sprawców.

Uwagę zwraca fakt zbyt łatwej rezygnacji z prowadzenia programów, które wydają się nie przynosić natychmiastowych efektów. Systemy współpracy społeczeństwa z policją typu *Crime Stoppers* czy *Neighbourhood Watch* są przedsięwzięciami obliczonymi na długie lata. W polskich realiach dobrze wypromowane programy często zarzucano z uwagi na „zbyt małą” liczbę pozyskiwanych informacji. Sporą przeszkodą w adaptacji zachodnich programów w Polsce jest także przekonanie policji do zaakceptowania innych, nowatorskich metod pozyskiwania informacji. Braki kadrowe w polskich organach ochrony porządku publicznego powodują, że komendantom lokalnych jednostek policji trudno zaakceptować fakt oddelegowania doświadczonego oficera wyłącznie do obsługi anonimowego telefonu zaufania. Sytuację w tym względzie może poprawić bu-

⁹ P. K a c a k: *Gminna Grupa Wyszehradzka*. „Gazeta Policyjna” 2004, 24.

¹⁰ Sir Robert Peel (1788–1850) – premier rządu Zjednoczonego Królestwa w latach 1841–1846. Zasłynął jako reformator angielskiej policji. W 1835 r. utworzył Metropolitan Police for London na bazie Scotland Yardu; zgodnie z ideą „Policja jest społeczeństwem, a społeczeństwo policją”, sformułował ponadczasowy katalog zasad pracy policji.

dowanie w miastach i gminach Centrów Powiadamiania Ratunkowego – w aspekcie technicznym nie ma przeciwwskazań dla przekierowania do Centrów numerów telefonicznych, pod którymi działają programy. Osoby dyżurujące przy telefonach musiałyby przejść odpowiednie przeszkolenie, dzięki któremu zyskałyby umiejętność odpowiedniej „obróbki” pozyskanej informacji. Promowaniu programów typu *Crime Stoppers* nie sprzyjają też ciągłe zmiany na polskim rynku mediów lokalnych. Społeczeństwo ma prawo do informacji o sukcesach policji odniesionych z wykorzystaniem danych przekazanych w ramach programów poprawy bezpieczeństwa. Informacje o postępach w realizacji programów wymagają stałego miejsca i jednolitej szaty graficznej.

Najważniejszą wartością programów typu *Crime Stoppers* czy *Neighbourhood Watch* jest skupienie obywateli wokół jednego celu, realizowanego dla poprawy bezpieczeństwa publicznego. Nie można też przejść obojętnie wobec edukacyjnego wymiaru takich akcji. Uświadamiają one społeczeństwu, że spokój, porządek czy bezpieczeństwo często zależą od aktywności obywateli. Duża skuteczność programów aktywizacji społeczeństwa dowodzi, że ich przygotowanie, prowadzenie i promowanie jest ze wszech miar uzasadnione. Najlepszym dowodem przydatności programów był jubileusz 30-lecia programu *Crime Stoppers* obchodzony w 2006 r. w Albuquerque.